

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.
Numer telefonu: Nowe miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowem mieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe miasto-Pomorze.

ROK XVI

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 27 SIERPNI 1936.

N — Nr. 99

I synod plenarny biskupów Polski w odrodzonej Polsce.

Jak już wiadomo, w dniach od 24—28 odbywał się w Częstochowie pierwszy synod plenarny w odrodzonej Polsce.

Synody odbywały się w dawnej Polsce, jako synody prowincjonalne. Zwolniali je legaci papiescy. Pierwsze z nich przypadają na drugą połowę XI wieku, a więc na czas walki z pogaństwem i okres rozrastania się państwa. Decydują one w znacznej mierze o sprawach organizacji Kościoła Katolickiego w Polsce, sprawach misyjnych, kulturalno - wychowawczych, zajmują się reformą życia kleru i wiernych. One wprowadzają także bezwzględny obowiązek zawierania małżeństw w obliczu kościoła. Spełniają ponadto rolę szerzyciela polskości, przeciwstawiając się germanizacji. Wyraźnie widać to w uchwałach synodu w Łęczycy z 1237 r. i z r. 1285, na których to w synodach polecono sprawowanie funkcji kapłańskich plebanom polskim oraz prowadzenie nauki i modlitwy wyłącznie po polsku.

Synod wrocławski z r. 1967 przeciwstawia się niebezpieczeństwu zalewu żydowskiego i oddziaływaniu antychrześcijańskiej etyki Talmudu. Poleca on neutralizowanie stosunków z żydami, wyodrębnianie żydów, a więc ghetto, poleca nakazanie żydom noszenia odrębnych strojów, a nawet późniejsze synody, jak synod płocki z 1542 r. wskazują królom konieczność ograniczenia liczby żydów w Polsce. Również synody porządkują ustawodawstwo kościelne, co wywiera znaczny wpływ również i na nasze prawo świeckie. Synod kaliski z r. 1357 tworzy pierwszą kodyfikację polskiego prawa kościelnego.

W epoce szerzenia się sekciarstwa przeciwstawiają się synody, początkowo sekcje bieżowników i innym, potem Husa, luteranizmowi, kalwinizmowi i rozmaitym odłamom dysydentów. Synody tworzą podstawę szkolnictwa katolickiego, nie obojętny im jest też los ubogich. Synody zajmują się również zagadnieniami natury moralnej.

Obecny synod zebrał się pod przewodnictwem ks. kardynała Marmaggi. Po wojnie światowej w Polsce odbywały się synody, lecz tylko diecezjalne, jak pierwszy warszawski w r. 1922. Synody dzielą się bowiem na plenarne i prowincjonalne. W Polsce przedrozbiorowej synody prowincjonalne gnieźnieńskie miały charakter powszechny. Brali w nich bowiem udział wszyscy biskupi polscy. Synod plenarny odbywa się za zgodą Stolicy Apostolskiej, która wskazuje miejsce i czas zjazdu i diecezje, które ma obejmować. Legat papieski zwoluje i przewodniczy synodowi i ma na nim głos decydujący. Równy jemu głos na synodzie posiadają metropolici. Polska ma obecnie 5 metropolitów: warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego, lwowskiego i wileńskiego. Oprócz metropolitów udział biorą w synodzie: biskupi rezydencjalni, administratorzy apostolscy, wikariusze i prefekci apostolscy, opaci i prałaci oraz wikariusze kapitulni. Legat papieski może wezwać na synod także przedstawicieli kleru świeckiego i zakonnego, ale z głosem doradczym. Kierunek obradom synodu nadaje legat papieski na synodach plenarnych, na synodach prowincjonalnych zaś metropolita. Uchwały synodu plenarnego bada i aprobuje kongregacja soborowa w Rzymie i od czasu ich zatwierdzenia mają one moc obowiązującą na terenie diecezji, z których biskupi brali udział w synodzie.

Przyjazd legata papieskiego do Częstochowy.

Częstochowa. W niedzielę o godz. 9,02 przybył, jak już podaliśmy po krótko, do Częstochowy legat papieski, Ks. Kard. Marmaggi, który reprezentuje Stolicę Apostolską na pierwszym plenarnym

Synodzie Episkopatu polskiego na Jasnej Górze, jaki odbywa się w dniach od 24 do 26 bm.

W Częstochowie na dworcu legata witali: JEm. Ks. Kard. Prymas Hlond i JEm. Ks. Kard. Kakowski oraz biskup częstochowski JEm. ks. dr. Kubina, Wojew. kielecki, dowódcą 7 dywizji piechoty, kompania honorowa z orkiestrą i inni.

Przemówienie powitalne wygłosił po łacinie ks. Biskup Kubina, a Kardynał Marmaggi odpowiedział po francusku, a przemówienie swe zakończył okrzykiem po polsku „Niech żyje Polska“.

Na Jasnej Górze przed historyczną bramą ks. Lubomierskich legata papieskiego powitał konwent oo. Paulinów z generałem zakonu o. Przeździeckim na czele i przy biciu dzwonów wprowadził go ceremonjalnie do bazyliki. U wejścia do bazyliki nastąpiło kolejne powitanie legata przez zgórą 30 przybyłych na synod biskupów obrządku rzymskokatolickiego, grecko-kat. i grecko-ormiańskiego. Po krótkim nabożeństwie, które odprawił JEm. ks. Prymas Kardynał Hlond, dostojnicy kościoła przeszli do kaplicy Matki Boskiej i wysłuchali tam mszy św., celebrowanej przez biskupa Gawlinę.

Po nabożeństwie kardynał Marmaggi wyszedł na szczyt i udzielił na placu zebranym wielotysięcznym rzeszom miejscowej ludności i pątników błogosławieństwa w języku polskim.

W poniedziałek odbyła się w sali biblioteki klasztornej wstępna konferencja Episkopatu, plenarne zaś obrady toczyły się w sali rycerskiej we wtorek i środę bieżącego tygodnia.

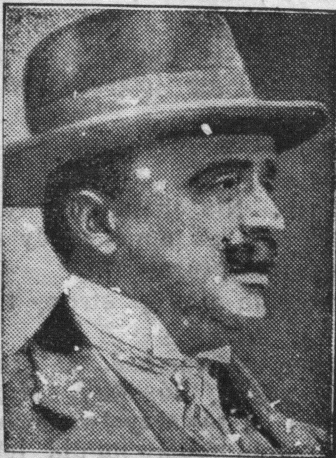
Na czas obrad wstęp do klasztoru jak i zabudowań klasztornych dostępny jest tylko dla członków synodu. W godz. 5,30 do 8,30 tylko członkom Synodu wolno odprawiać msze święte na Jasnej Górze.

Zarówno sala rycerska jak i sala biblioteki klasztornej zostały gruntownie odnowione i pięknie dekorowane.

Zjazd b. posłów b. partji chłopskiej.

W niedzielę odbył się we Warszawie zjazd seccionistów ze Stronnictwa Lud., tj. tych, którzy szeregi tegoż Stron. opuścili. Postanowili oni stworzyć nowe stronnictwo chłopskie z nazwą „Kadry działaczy organizacji ludowych“.

Przygotowywano się do tego od kilku miesięcy i ostatecznie na niedzielę ściągnięto 300 chłopów z Kongresówki i z woj. białostockiego. Istotnymi organizatorami atoli byli działacze chłopscy po stronie sanacji, którzy przepadli przy wyborach do sejmu w r. 1935. To też „Wieczór Warszawski“ określa te ich działalność jako polowanie na przyszłe mandaty z ich strony. Uchwalono rezolucję, którą wręczono gen. Rydz-Smigłemu, a w której oświadczone, że Witos nie jest i nie będzie wodzem ruchu ludowego, wodza widzi rezolucja w osobie gen. Rydz-Smigłego. Tak więc stworzono nową partję chłopską. Chodzi tylko o to, czy za tą partją pójdą masy ludowe. Aż dotąd bowiem wszystkie tego rodzaju zabiegi chybiły.



Prezydent ministrów, gen. Metaxas, ustanowił w związku z rozruchami komunistów stan wojenny dla całego obszaru Grecji

Najwstrętniejsze widowisko sądowe XX wieku w Bolszewji.

W Moskwie odbył się znów wielki proces, jeden z takich, które się perjodycznie powtarzają w tym kraju czerwonej dyktatury — a które są potrzebne tym, którzy władzę dzierżą w ręku, celem steroryzowania i nastraszenia tych, którzy się o nią dobijają. Otóż na ławie zasiadło 16 oskarżonych, między nimi tak poważne do niedawna figury, jak Kamieniew i Zimowjew, obwinionych o to, że wraz ze stałym tułaczem bolszewickim, Trockim, uknuli spisek na życie obecnego dyktatora Rosji, Stalina i kilku innych dygnitarzy czerwonych. Zarzucono im nawet, że stali w zмовіe z hitlerowskim G. P. U. w Berlinie. Wszyscy oskarżeni naturalnie do winy się przyznali, nawet przelicytowali się wprost — oskarżając się jeden przez drugiego. Jestto bowiem najskuteczniejszy środek do wyjednanania sobie łaski. Co najwstrętniejsze jednak, to to upodlenie godności ludzkiej u oskarżonych. Płakali jak „stare baby“, skamlali o litość, nazywając siebie psami faszystowskimi. Niesłychane obrzydzenie ogarnia człowieka na takie upodlenie ludzkie. Jak już zaznaczyliśmy, procesy takie są dyktatorom bolszewickim dlatego potrzebne, żeby się pozbyć swych rywalów. To też w związku z tym procesem donoszą jeszcze o aresztowaniu wybitnego publicysty bolszewickiego Radka i Bucharina. Wszyscy 16-tu oskarżonych skazanych zostało na śmierć.

Takie to stosunki panują w „bolszewickim raj“.

Trockistów rozstrzelano dziś w nocy.

Moskwa, 25. 8. Urzędowa agencja „TASS“ donosi: Prezydium centralnego komitetu wykonawczego odrzuciło prośbę o ulaskawienie 16 skazanych trockistów z Zimowjewem i Kamieniewem na czele.

Wyrok śmierci został wykonany na wszystkich 16 trockistach dzisiejszej nocy. Skazani zostali rozstrzelani na dziedzińcu więzienia.

Taki raj mają robotnicy i chłopci w Bolszewji!

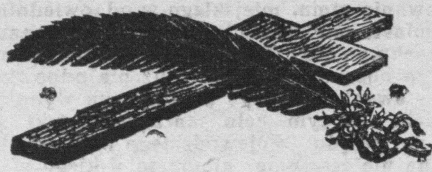
Armja obficie we wszystko zaopatrzona, ludność przymiera głodem. — Rozuchy głodowe na Ukrainie sowieckiej. W Połtawie tłum wziął szturmem wojskowy magazyn żywnościowy.

Odesa. Tutejsze dzienniki sowieckie donoszą, że w Połtawie tłum robotników i włościan wziął szturmem magazyn wojskowy i zrabował złożone tam zapasy żywności. Komendant garnizonu wyprowadził wojsko na ulicę, które stoczyło z ludnością formalną bitwę. Podniecony tłum, uzbrojony jedynie w kije i kamienie, nie ustępował mimo salw. W wyniku starć po stronie ludności 23 osoby zostały zabite; rannych jest kilkadziesiąt osób. Także po stronie oddziałów wojskowych mają być zabici i ranni.

Również w miejscowości Istum nad Donem oraz w okręgu Konotop doszło do krwawych rozruchów, ponieważ władze wojskowe obłożyły aresztem wszystkie zapasy żywności, podczas gdy ludność cywilna przymiera głodem.

Niepokoje ogarniają całą Ukrainę sowiecką. Podniecone nastroje wśród ludności wzmagają się coraz bardziej. Między robotnikami i włościanami z jednej, a armją z drugiej strony powstaje coraz głębsza przepaść, ponieważ czerwona armja jako narzędzie polityczne rządu sowieckiego jest wspaniale ubrana, świetnie uzbrojona i dostatecznie odżywiana, podczas gdy ludność cywilna pozbawiona jest najbardziej niezbędnych artykułów pierwszej potrzeby.

Aby zapobiec rozszerzeniu się rozruchów głodowych, wszystkie garnizony na sow. Ukrainie znajdują się w pogotowiu alarmowym.



Dnia 26 sierpnia rb. o godz. 5-tej rano zasnął w Bogu mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec
ś. p.

Zbigniew Żuralski

przeżywszy lat 61.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona i dzieci.

Wonna, Poznań, Gdańsk, Jarocin, dnia 26 sierpnia 1936 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Szwarcenowie odbędzie się w sobotę 29-go sierpnia r. b. o godz. 9.30, następnie pogrzeb.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się, powózki oczekują na dworcu w Jamielniku, w sobotę o godz. 8-mej.



Dnia 25 bm. o godz. 2 po południu zasnął w Bogu zaopatrzone Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach nasz ukochany brat, szwagier i wuj

ś. p.

Roman Popielski

w 65 roku życia.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Nowemiasto, w sierpniu 1936 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby z ul. Lipowej odbędzie się w piątek, 28 sierpnia rb. o godz. 5-tej po południu, pogrzeb w sobotę 29 bm. o godzinie 10-tej.



Dnia 24 sierpnia rb. zmarł nagle

ś. p.

Bronisław Igliński

radny miejski.

W zmarłym traci Rada Miejska miasta Lidzbarka gorliwego i zasłużonego członka, a miasto niezłomnego działacza społecznego.

Lidzbark, w sierpniu 1936 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej

(-) S. Parzybok, burmistrz.

Przetarg.

Opierając się na rozporządzeniu Kuratorjum z dnia 13 sierpnia 1936 r. nr. II — 40350/36 dyrekcja ogłasza przetarg zbędnych przedmiotów, a mianowicie: **szaf, ław, krzesel, tablic, katedr, wieszaków, lamp, okien inspektowych, organów, pianina, miednic, dzwonków, sikawki, drabiny pożarnej, beczkowitzu itp.** razem przedmiotów 563. Sprzedaż odbędzie się w drodze przetargu ofertowego. Cena sprzedaży wszystkich przedmiotów razem wynosi 2.170,00 zł. Oferty należy składać w Dyrekcji państwowego progimnazjum w Lubawie do dnia 28 sierpnia rb. do godz. 8-mej. Przedmioty przeznaczone do sprzedaży oglądać można w gmachu państwowego progimnazjum w Lubawie, codziennie od godziny 9—12.

Przetarg odbędzie się dnia 28 sierpnia 1936 r. o godz. 9-tej w gmachu państw. progimnazjum w Lubawie.
Dyrekcja.

TAPETY

**FARBY
KARBOLINEUM
K W A S S O L N Y
OLEJE maszynowe**

poleca po najniższych cenach

J. CIESZYŃSKI,

drogerja i skład farb

NOWEMIASTO

Rynek — Telef. 62.

Rok. załóż. 1909.

Kołodziejstwo

z narzędziami, zapasem drzewa w dużej kościelnej wloście z powodu starości i śmierci żony do przejęcia.

Józef Jędrzejewski,
Lipiński, pow. Lubawa.

**Majątek Taborowizna
wydzierżawi**
około 35 mórg roll wraz z budynkiem gospodarskim.

Prawie nowy

parkowiec

sprzedam korzystnie

Wellnitz,

M. Bałowski.

Sprzedam

3 podwójne okna z okuciem i szybami

Kyczer, aptekarz

Nowemiasto, Kościuszkowska

Sprzedam tanio

młóca (szerokomłotną)

zupelnie nową.

W. Żuchowski, Krzemieniewo

Nauczyciel

domowy z prawem nauczania potrzebny od 1. IX. do dwóch chłopców

Maj. Linowiec.

Praktykant rolny

oraz

służący ogrodnik

potrzebni. Zgłoszenia

Zarząd majątku — Pruski

k. Działdowa.

Potrzebna

służąca

umiejąca dobrze gotować do jednej osoby.

Majątek Taborowizna,

p. Kurzętnik.

Przyjmuję

na stancję

uczniów lub uczniów gimnazjalnych.

Szudzińska

Nowemiasto, Łąkowska 8.

Przyjmuję

na stancję

uczniów lub uczniów gimnazjalnych.

Waldowska

Nowemiasto, Lipowa 2.

Poszukuję samotnego

człowieka

do paszenia bydła, który równocześnie podjąłby się dojenia 12 krów.

Reinhold Hinz, Jamielnik.

Przyjmę

uczni gimnazjalnych na stancję

Malecka, Nowemiasto-

Tylińska 2.

Przyjmuję jeszcze

dziewczynki szkolne

na stancję.

M. Heldtówna, Nowemiasto-

ul. Lipowa.

Nowe

kiszzone ogórki

poleca

Stanisław Rost,

Nowemiasto, Rynek.

Sprzedam

używaną syplnię.

Zgł. do eksp. „Drwęca”

Nowemiasto.

Na nowy rok szkolny

polecamy w wielkim wyborze i najtańszych cenach

WSZELKIE PODRECZNIKI SZKOLNE

zeszyty, bruljony, bloki rysunkowe, szkicowniki —
ołówki — cyrkle — obsadki — pióra — gumki —
temperówki — atramenty — kredki i t. d. i t. d.

„DRWĘCA” Księgarnia Nowemiasto Rynek 4.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Kiedy siać żyto?

Dawnemi laty było dość powszechnym zwyczajem zaczynać siewy żytnie od 5-tego Bartłomieja. Praktyka ta była prawdopodobnie wynikiem spostrzeżenia, że żyto, dobrze przed zimą ujęte, łatwiej się chroni od wymarzania.

W obecnym czasie udoskonalone odmiany rosną mocniej i byłyby narażone na wyprzenie, a co najważniejsze, że muchy zbożowe doskonaleby się na nich rozmnażały. Bo właśnie one do 15-18 września składają jajka na żłobkach oziminy tak, że wiosenne ich pokolenie może zniszczyć cały zasiew. I to jest powód główny, że w okolicach środkowej Polski nie powinno się ryzykować siewu żyta wcześniej jak po 15-tym wrześniu.

Jeżeli teraz chodzi o kolejność zasiewów, to najwcześniej siać żyto na ziemiach najłabszych, mało wynawożonych i leżących na północnych spadkach pól, by promienie słońca przez dłuższy czas wyzsuszać. I odwrotnie — na ziemiach lepszych, mocniej gnojonych, należy siewy opóźniać do października. Późniejszy siew szczególnie się zaleca, gdy siewy żyto na przyorany łubin. I to z dwóch względów; po pierwsze, że wcześniej przyorany łubin napewno nie osadził jeszcze strąków, bo zaledwie mógł zakwitnąć. — a łubin najwięcej zawiera w sobie użyźniającej wartości, gdy osadzi strąki. Jest to zrozumiałe, jeśli wzięmiemy pod uwagę, że, im dłużej rośnie, tem więcej azotu z powietrza zdoła nagromadzić w swych organach. Drugi zaś wzgląd, że nie należy go wcześniej przyorywać, jest ten, że w okresie większego ciepła przyorana masa udanego łubinu silnie fermentuje, co pociąga za sobą wytwarzanie się gazów, działających szkodliwie na młode korzonki żyta. To też często się widzi pożółkły łan żyta, siany na wcześniej przyorany łubin. Najlepiej — jeśli się ma bogaty łan łubinu na przyoranie, ściąć go do połowy wysokości i wywieźć pokos na inne pole.

Gdy łubin na przyoranie siany był późno — w maju, to teraz zaczyna dopiero kwitnąć — można więc wyczekać z jego przyorywaniem, choćby do pierwszych przymrozków, a zasiew żyta, dokonany nawet Wszechkich świętych — nie będzie spóźniony. Żyto w tych warunkach zaledwie się zarani przed zimą, ale za to na wiosnę silnie się zakrzewi. Również późny siew żyta należy zalecać na ziemiach sapatych. A wynika to z tego, że wcześniej zasiane i mocno zarunicione żyto na takich glebach łatwo bywa uszkodzone w razie powtarzających się na przedwiosniu mrozów i odwilży.

(Zjednoczenie).

Głosy z praktyki.

Oszczędność przy spręczeniu koniczyn na siano.

Jeżeli oszczędność zawsze i wszędzie jest potrzebna — to w czasach dzisiejszych tembardziej

nie możemy gardzić najdrobniejszymi oszczędnościami w gospodarstwie, gdyż te niejednokrotnie bardzo drobne oszczędności w sumie — mogą wprost decydować o naszej egzystencji.

Taką „widoczną“ oszczędnością na robociźnie, przy spręczeniu koniczyn na siano jest zwożenie jej w sterty czy do stodoły — niedosuszonej.

Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, ile najcenniejszych części koniczyny, kwiatów i liści przy suszeniu okrusza się — czego unikniemy, zwożąc koniczynę niedosuszoną — to ta druga oszczędność „niewidoczna“, a właściwie nie tak tylko „namicelna“, ocalając nam te najcenniejsze składniki koniczyny, jest wielokrotnie jeszcze większa od pierwszej.

A cóż to umożliwi nam sprzątanie koniczyny — siana niedosuszonego?

Zwyczaj sól bydłca!

Od lat 20-u, niezależnie od tego, czy jest pogoda stała, czy przeszkadzają deszcze — nigdy koniczyny nie dosuszam, lecz zwożę niedosuszoną i solę. I zawsze mam śliczne zielone siano „jak herbatkę“!

A takie siano krówki jedzą... całymi jezorami!

Technicznie wykonywa się to w ten sposób: zwożąc koniczynę do stodoły lub sterty, rozkładamy każdy wóz równą warstwą po całym sąsięku czy stercie i każdą warstwę równomiernie solimy. Grubość warstw najodpowiedniejsza około 50 cm. Naturalnie, im koniczyna suchsza — warstwy mogą być grubsze, im wilgotniejsza, cieńsze.

A ileż tej soli trzeba dać na wóz 4-o konny?

Dokładną odpowiedź może dać tylko osobista praktyka i „wyczucie“ stopnia dosuszenia koniczyny.

Ja daję od 10 do 30 kg. Solenia koniczyny trzeba już osobiście pilnować i dawki soli regulować, zależnie o wilgotności przywożonych wozów koniczyny, np. z rana koniczyna z rosą — dajemy, powiedzmy, po 20 kg. soli na wóz; później koniczyna suchsza, szczególnie przy ostrej pogodzie, dysponując po 10 kg.; trafia się parę wozów z jakimś „dotką“ na polu — koniczyna wilgotniejsza — a znowu zmieniamy dawkę na 15 czy 20 kg.

Dla uniknięcia nieporozumienia — muszę bliżej określić, co rozumiem pod określeniem: „koniczyna niedosuszona“. Koniczyna „niedosuszona“ nie jest już „mokra“, soków z niej już nie wyciśnie, lecz jeszcze szczególnie twardy nie łamie się, jest miękka. Jak już wspomniałem jednak, tylko osobista praktyka da nam wskazówki w jakim stadium dosuszenia koniczynę można zwozić i ile dawać soli.

Kto więc pierwszy raz będzie próbował soli koniczynę — niechaj soli tylko kilka fur i soli nich nie żałuj! Oszczędność na soli — byłaby źle pojętą oszczędnością. Tembardziej, że koszt soli zwraca się już przez zaoszczędzenie robocizny do suszenia koniczyny.

A zdarza się, że cały zbiór koniczyny uratowaliśmy dzięki soleniu jej, na dosuszeniu przychodzą najszkodliwsze w tym okresie dla koniczyny, długotrwałe deszcze...

Miałem w swej praktyce wypadki, że cała okoliczność zebrała koniczynę czarną, obgniłą, same łodygi, podczas gdy ja miałem siano „jak złoto“ dzięki tylko zwiezieniu wcześniej niż do suszenia, a wcześniej mogłem zwieźć tylko niedosuszoną.

Trzeba jeszcze dodać, że, skarmiając koniczynę soloną — nie potrzebujemy już dodawać inwentarzowi soli „na żłób“.

Oszczędzamy więc najcenniejsze części koniczyny, oszczędzamy na robociźnie i czasie — nie oszczędzamy tylko soli!

Władysław Welnicki.

Ulgi w kredycie meljoracyjnym.

Jak wiadomo, rolnicy, którzy zaciągali w Państwowym Banku Rolnym pożyczki na meljoracje rolne, uzyskali w latach 1934-35 ulgi, polegające na częściowym umorzeniu kapitału pożyczek, obniżce oprocentowania oraz hezprocentowem odroczeniu na okres 3-letni zaległości, powstałych przed 1 lipca 1934 r. Z ogólnej sumy około 110 milj. zł kredytu w obligacjach meljoracyjnych umorzono dotychczas 25 milj. zł i odroczone 17,5 milj. zł zaległych rat.

Ulgi te okazały się niedostateczne wobec bardzo wysokiego obciążenia gospodarstw rolnych temi pożyczkami, udzielonymi w okresie wyjątkowo wysokich kosztów robót meljoracyjnych. Należało przeto przyjąć z dalszą pomocą zadłużonym rolnikom. Zawdzięczając wybitnie przychylnemu stanowisku Rządu, a zwłaszcza Ministerstwu Rolnictwa i Skarbu — Państwowy Bank Rolny będzie w stanie przystąpić do ostatecznego uregulowania zadłużeń z tytułu kredytu w obligacjach meljoracyjnych.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie, które dłużnikom tego rodzaju kredytu udzieli dalszych ulg na bardzo poważną sumę około 47 milj. zł. Ulgi te idą zasadniczo w 2-ach kierunkach: częściowego umorzenia kapitału oraz rat z lat ubiegłych i wstrzymania bieżących spłat kapitału pożyczek do dnia 30 czerwca 1939 r.

Z kapitału pożyczek, udzielonych w obligacjach meljoracyjnych, zostanie umorzona ta część, która przekracza przyjętą w nowym rozporządzeniu normę zadłużenia 500 zł na 1 ha meljorowanych gruntów. Od tej normy istnieją pewne odchylenia. Wyższa norma zadłużenia — 1000 zł na 1 ha przewidziana jest dla gospodarstw, które uzyskały pożyczki na przebudowę i budowę gospodarstw rybnych oraz uprawę wikliny. W pewnych wyjątkowych wypadkach umorzenia mogą iść dalej (poniżej normy), np. wówczas, gdy gospodarstwo meljorowane obciążone jest poza pożyczką w obligacjach meljoracyjnych również pożyczką w listach zastawnych P. B. R. i łączna kwota tych obciążeń przekracza 2/3 szacunku, ustalonego przez Państwowy Bank Rolny przy udzielaniu pożyczki w listach zastawnych.

Całkowicie umorzone zostaną te pożyczki, które obciążają grunty jedynie z tytułu kosztów

ŚWIAT KOBIECY.

Ogólne uwagi nad grzybami

Nadeszła pora, kiedy lasy zapelniają się grzybami. Nie od rzeczy więc będzie dać na tem miejscu parę wskazówek dla uchronienia ludności od tak często zdarzających się wypadków zatrucia grzybami. Wystarczy czasem jeden grzyb fałszywy wśród 20 dobrych, aby spowodować nieszczęście.

Największą trudność przy zbiorze sprawia dziwny figiel natury, że prawie każdy ze szlachetnych gatunków grzybów ma bardzo podobnego naśladowcę wśród grzybów truących i te właśnie są najgroźniejsze.

Szczególnie ludzko podobny do króla grzybów borowika t. „grzyb szatański“ zawiera niezwykle silną truciznę. Dlatego też przy zbieraniu grzybów należy bardzo uważać i dokładnie grzyby zebrane oglądać, w razie wątpliwości zaś grzyby nadłamać. W domu powtórnie wszystkie obejrzyć i te, które w miejscach nadłamanych czy uszkodzonych sinieją, bezwarunkowo wyrzucić. Tak samo wyrzucić stare, miękkie i wodniste i robaczywe grzyby.

W razie zatrucia grzybami, objawiającego się nagłymi bólami, trzeba natychmiast wywołać u chorego wymioty przez drażnienie gardła piórkami i środkami rozwalniającymi i przeczyszczającymi. Zabieg powtarzać tak długo, aż chorego zwruci zawartość żołądka. W międzyczasie zawezwać lekarza lub chorego doń odstawić, gdyż ratunek musi być szybki. W razie dużej odległości od lekarza podawać choremu po wymiotach dużo płynu,

a zwłaszcza mleka, kawy z żołądki dla rozcielenia i złagodzenia trucizny. Po wypróżnieniu żołądka zaaplikować można gorące okłady.

Grzyby nie posiadają znacznej wartości odżywczej, gdyż zawierają do 90 proc. wody. Przez nieumiejętne przyrządzanie zmniejsza się tę wartość jeszcze znacznie i pozbawia grzyby nie tylko części białkowych, ale także soli spożywczych i aromatu. Nie należy ich parzyć, ale dusić we własnym soku z masłem lub słoninką, cebulą i innymi dodatkami, jak pomidory, pietruszka siekana, ewtl. sok cytrynowy, sól i pieprz do smaku. Osoby o delikatnych narządach trawienia, chorzy oraz rekonwalescenci winny unikać grzybów. Najłatwiej strawne są zmielone, tak świeże jak i suszone. Nie należy jeść potraw z grzybów, o ile są przegrzewane lub stoją od kilku dni, nie trzymać ich w żelaznych garnkach. Dłuższe przemywanie grzybów powoduje szybki rozkład i tworzenie się substancji truących, nawet w grzybach jadalnych. Z tego powodu często zdarzały się wypadki zatrucia i ludzie dziwni się temu, gdyż spożywali grzyby jadalne. Dodać należy przestrożę, że nawet dobrych grzybów nie trzeba zjadać zbyt wiele.

Chcąc konieczne przechować do jutra grzyby, kupione dzisiaj, trzeba je oczyścić z piasku, umyć, szybko, osączyć, pokrajać w cienkie paski i rozłożyć jedną warstwą na półmiskach lub tacach, wysłanych białym, niedrukowanym papierem. Przykryć lekko z wierzchu kawałkiem płótna i w chłodnym miejscu postawić. Następnego dnia będą świeże i zdrowe.

Na suszenie najlepiej nadają się borowiki, nie koniecznie całe, ale mogą być uszkodzone lub stare. Przy suszeniu nie myć grzybów. Grzyby, dobrze ususzone, najpierw na wietrze, potem na słońcu, mają smak i aromat świeżych, doskonałe są zimą do zup, sosów, zrazów, farszów i t. d.

Na konserwy używamy przeważnie kapelusze grzybów z małym kawałkiem trzonu. Poniżej zamieszczamy kilka przepisów na grzyby.

Witaminy w rydzach.

Witamina D zapobiega rachityzmowi czyli krzywicy u dzieci. Brak tej witaminy w pożywieniu dziecka powoduje niedostateczny rozwój tkanki kostnej i opóźnia kostnienie. Pałkowato wygięte nogi są najczęstszym i najsilniej rzucającym się w oczy objawem krzywicy, niekiedy pozostawiającym ślady na całe życie. Skrzywienie następuje wskutek tego, że stosunkowo miękkie kości dziecka rachitycznego nie wytrzymują ciężaru ciała już przy pierwszych próbach chodzenia. Najwięcej witamin D zawiera tran, sałata, jajo kurze. Produkty, zawierające witaminę D, bogate są jednocześnie w witaminę A (witaminę wzrostu). Większość jarzyn witaminy D nie zawiera, w owocach również jej niema. Natomiast dużo jej znajdujemy w rydzach i dlatego w pewnej porze roku, kiedy rydze są świeże, należy je mieszać z grochem, marchewką i innymi jarzynami i podawać dzieciom Dr. A. R.

